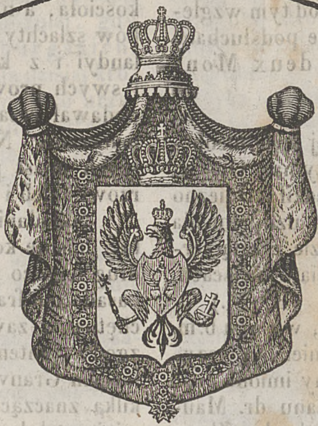
Nr. 237. w Czwartek

dnia 9. Października 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Bern. 7. Października. — Agitacya wzrasta pod względem kolei żelaznéj waadtlandskiéj. W Merges (Morsee) zgromadziło się 60 deputowanych od ludu, którzy ogłosili wszechwładztwo ludu za będące w niebezpieczeństwie i wybrali główny komitet. Deputowani owi uchwalili adres do władz waadtlandskich i do ludu szwajcarskiego.

Telegraficzne wiadomości.

Nicea, 2. Października. — Cesarzowa Mikołajewa jest spodziewaną tu w d. 15. b. m. Zabawi w Turynie przez dni kilka. Książę Eugeni Carignan ma ją powitać.

Paryż, 7. Października. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza sprawozdanie ministra skarbu Magne o stanie finansów, który jako pomyślny skreśla mimo klęsk doznanych. Minister tłumaczy bank z powodu środków, których się chwycił i przedstawia przesilenie jako przechodnie, w skutek zarzucenia targów pieniężnych efektami papierowemi. Francya otrzymała od roku 1850 ośmset milionów fr. gotowizny więcéj, aniżeli wyprowadziła. W sprawozdaniu daléj powiada, że ostatnia pożyczka wystarczy na pokrycie wydatków wojennych, że pobory i podatki dobrze wpływają. Budżet w r. 1858 wspierać się będzie na zwyczajnych podstawach. — Cesarz odbędzie w środę przegląd gwardyi.

3proc. renta 66 fr.

Berlin, 8. Października. — Najj. Pan raczył nadać wiceprezesowi najwyższego trybunału Dr. Busse order orła czerwonego 1éj klasy z dębowem liściem, ces. rosyjskiemu rzecz. radzcy stanu Filozofowi, kr. bawarskiemu pułkownikowi Stephanowi i byłemu pułk. L'Estocq 2éj klasy, radzcy obr. Moeller, b. radzcy kancelaryi Jakobsonowi w Warszawie order orła czerwonego 3éj klasy na pętlicy, b. nadleśniczemu Alemanowi w Wittenbergu i kupcowi Schmittowi w Friedlandzie order orła czerwonego 4éj klasy, a zamianować asesora Lossow w Poznaniu garnizonowym auditorem.

Berlin, 7. Października. — W Düsseldorfie został zagajony w d. 5. b. m. sejm prowincyalny prowincyi reńskiéj.

— Dziennik Hamb. Nachr. donosi z Frankfurtu d. 5. b. m.: Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Prusy wniosą za wiedzą i z przyzwoleniem rządów niemieckich sprawę neufchatelską do bundestagu.

— Jenerał rosyjski Todleben, znany z obrony Sewastopola, przybył tu z Petersburga.

Najświeższe wiadomości. — Są czasy, w których polityka dostaje się w podział dziennikom, które w braku faktów, śmiałemi je zastępują domysłami, a jeżeli horyzont małe zasłonią chmury, już z nich ciskają błyskawice i pioruny. Takiemi są czasy obecne. Prawda że dosyć się nagromadziło żywiołów palnych, ale do ich wybuchu jeszcze daleko, bo zawrzenie chwilowéj wojny na wschodzie uspokoiwszy obawy jednego państwa morskiego o swe posiadłości dalekie, opadło nagle na dno, acz na niem ostygnąć jeszcze niemogą. Niechno tylko przez czeluście buchną prądy, a znów obaczymy na powierzchni wrzenia daleko gorętsze, a zapewne i czystsze aniżeli były męty, które obałamuciły oczy na nie patrzących. Nie dajmy się w pole wyprowadzać dziennikom angielskim, które wypowiadają dziś przymierze Francyi, gdy wczora jeszcze utrzymywały, że ono się na nowo wzmocniło. Jeszcze czas nienadszedł do zerwania przymierza między Anglią a Francyą. Nie dajmy wiary dziennikom, że król Ferdynand neapolitański znaglonym będzie złożyć rządy, acz tego żądają po nim angielskie dzienniki. Żadne państwo europejskie niewydziera się do wojny, przenoszą owszem dyplomatyczne drogi, a Austrya wszędzie gotową jest nieść dobre służby swoje, gdzie tylko na burzę się zanosi. Inaczéj rzecz się ma na wschodzie, a w szczególności ze sprawą Księstw Naddunajskich, o którą się teraz układają, bo tu chodzi o interesa dotykalne. Mówią, że Anglia oświadczyłaby się także przeciw połączeniu księstw naddunajskich, gdyby Turcya wzbroniła budowania kanału na międzymorzu Suez. Oprócz téj sprawy są inne jeszcze pomniejszéj wagi, których przecie spuszczać nie należy z oka, jak sprawa newszatelska i hiszpańska. Pierwsza z nich nie posunęła się ani na krok naprzód, a druga wciąż miota narodem hiszpańskim. Cesarz Napoleon pisząc list własnoręczny do królowéj Izabelli, zwrócił jéj uwagę na drogę niebezpieczną, na którą ją sprowadzają doradzcy przyboczni. Mogłaby ujść niebezpieczeństwa, gdyby usłuchała mądréj rady Napoleona, gdy tymczasem prawo zawieszając amortyzacyjne, znosząc sekwestracyą z dóbr matki swéj pani Munoz, przywołując do Madrytu marszałka Narvaeza itd., nagromadza palne żywioły, które na nowo buchną w gorączkowéj Hiszpanii. — Kto zna nakoniec rozmowy, stosunki i charaktery po dworach, ten poczyta za bajeczkę po-

GAWĘDY NAUKOWE.

(Gaz. warsz.)

O przyczynach fizyczno-geograficznych, geologicznych i astronomicznych, mogących zrządzić zmianę klimatu ziemi. — Uznana stateczność temperatury jest względną do lat życia ludzkości. — Sposób w jaki się przeświadczono, że od trzech tysięcy lat klimat się nie zmienił — dowody i rozumowania w tym względzie Arago i Dureau de la Mille. — Wpływy jakie może zrządzić człowiek na zmianę klimatu miejscowego. — Osuszanie lądów, wycinanie lasów. — Czem grozi dla Polski wycięcie lasów litewskich i polskich. — O wpływach na klimat wstrząśnień geologicznych. — Zmiana stosunku ilości rozkładu wód i lądów stałych wywrzeć może niezmierne przewroty klimatyczne. Wieczna zima i wieczne lato wyniknąć mogą dla ziemi ze zmiany tego rozkładu w obecnych warunkach astronomicznych i cieplikowych. — O wpływie Karpat na klimat Polski. — Czy wydźwiganie się lądów i gór jest możliwem?

Stan równowagi klimatów, w wieloraki bardzo sposób może być zachwianym; a stałość jego, o którym twierdzi geografia fizyczna, jest li tylko względną do czasu życia ludzkości na kuli ziemskiéj, a raczéj nawet jeszcze do pamięci dziejowego jéj bytu, i to ograniczonego li tylko do trzech tysięcy lat. Przeszłe pokolenia zeszły bowiem ze ziemi, nie zostawiwszy nam żadnych ścisłych danych, i twierdzenie poprzednie oparte jest tylko na zjawiskach od stanu klimatycznego zależnych, mianowicie od rozwinięcia się życia roślinnego. Arago z dostrzeżeń i badań nad palmą daktylową i winną latoroślą dowiódł, że od trzech tysięcy trzysta lat klimat Judei nie zmienił się nawet o pół stopnia. Daktyl bowiem nie dojrzewa w temperaturze nieprzechodzącéj 21°, a latorośl winna nie może wydać jagód jeżeli temperatura miejsca przewyższa 22°. Temperatura więc kraju, który może jednocześnie rodzić daktyle i winograd, musi stale zachować się w pośrednich granicach klimatycznych wyżéj wymienionych, czyli że średnia temperatura miejsca musi wynosić 21° ½ stopni. A że wedle świadectwa ksiąg Biblii, a następnie Pliniusza, Teofrasta, Józefa i innych, Judea rodziła daktyle i winograd tak jak i teraz; oczywista więc, że klimat Judei nie musiał się zmienić nawet i o pół stopnia od trzydziestu trzech wieków. We Francyi, wedle twierdzenia tegoż Arago, a we Włoszech, jak utrzymuje Dureau de la Malle, stan roślinności był zupełnie taki sam na parę wieków do naszéj ery, co i teraz. Czasy żniw, zbiór owoców i winobranie, przypadały ściśle w tychże samych porach, w których i teraz się odbywają w tychże samych krajach. Lecz oprócz tych danych, które łatwo zebrać z tamtowiecznych kronik, brak nam innych, dokładniejszych. Są one wprawdzie bardzo wielkiéj wagi, lecz brak im téj ścisłości naukowéj, która być tylko może wypadkiem dostrzeżeń robionych narzędziami fizycznemi. Posiadanie i używanie w badaniu i określeniu temperatur ziemskich wspólnéj jednéj skali, jest tak niezbędnem, że właściwie jedne dostrzeżenia robione termometrem, można przyjąć za dane naukowe, i to jeszcze jeśli umiejętnie były robionemi. Wypadkiem takich dostrzeżeń jest, jak wiadomo, że temperatura chwieje się w bardzo nie wielkich tylko granicach, i że średni jéj wyraz można uważać za niezmienny dla danego miejsca. Lecz dostrzeżenia podobne, a więc i wypadki z nich otrzymane, odnoszą się tylko do kilkunastu dziesiątków lat; a czemże ta krótka chwila jest w obec lat życia ziemi?

Wpływy które mogą naruszyć stan obecnéj równowagi klimatycznéj, są jedne miejscowe zacieśnione w działaniu do bardzo nie wielkich granic; a drugie powszechne z ogólnych praw biorące początek, i najpotężniéj też oddziaływać mogące. Działanie człowieka można zaliczyć do pierwszych, a potęga wnętrznych sił ziemi i wstrząśnienia, które zajść mogą w słońcu samem jako ognisku ciepła, światła i ruchu ziemi, należą do drugich. Rozważmy je poszczególnie.

Kiedy po rozkrzewieniu się ludów w pierwotnéj ich kolebce Azyi zachodniéj, zbuntowanych pychą, klątwa Boża rozproszyła na wszystkie końce ziemi, pielgrzymi i grzeszni ci praojcowie nasi, musieli znaleść niektóre jéj części mieszkalne, jak Europę naszą, przybraną w piękną dziewiczą szatę lasów, tam gdzie stan klimatyczny dał się im rozwinąć; a wynurzona od niedawna z głębi toni Oceanu musiała być jeszcze w wielu miejscach pokryta bagnami, moczarami, wielolicznemi jeziorami, które stawały tamą rozszerzaniu się pierwotnych szczepów ludzkości. Człowiek więc musiał najprzód zacieśnić się do miejsc, w których walka z przyrodą była mu łatwiejszą. Ale im bardziéj rozmnażał się, tém silniejszą koniecznością stało mu się rozpostarcie po obliczu ziemi; trzeba więc było wejść z nią w zapasy; a że grzech pierworodny strącił już był człowieka ze szczytu potęgi, musiał więc z potem czoła a znojem myśli, zdobywać dobrowolnie stracone stanowisko wszechwładcy, którem go Stwórca namaścił, wydobywszy z mułu ziemi. Straciwszy władanie bezpośrednie nad ziemią całą, musiał ją tą razą zdobywać na nowo pośredniemi drogami myśli i wytężonéj woli, i praca ta jego zaciężyła na niéj jako wyrok klątwy bożéj po upadku Adamowym. Wytrzebianie lasów, oznaczanie lądów, musiało stać

dane przez Revue des deux Mondes słowa, które miał wyrzec cesarz Aleksander do posła austryackiego przybyłego na koronacyą do Moskwy. Dla zaspokojenia przynajmniéj ciekawości, co też miał powiedzieć, powtórzymy owe słowa: »znudziła mnie już dwuznaczna wasza polityka; w przyszłości wierzyć tylko będę nie waszym słowom, ale waszym faktom. Wiem, czego się teraz mam trzymać. Monarcha zresztą wasz zna moje zdanie pod tym względem, uwiadomiłem go już o niem.« Jest to bajeczka nawet nie podsłuchana pod klamką; ale jak może tak poważne pismo, jak Revue des deux Mondes, powtarzać podobne baśnie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 2. Października. — Wczoraj, po kilkodniowéj swéj nieobecności w Warszawie, powróciła do Warszawy, wieszczka Deotyma. Obecna jéj podróż skierowaną była w W. Ks. Poznańskie, gdzie zwiedziła Gniezno i bogaty skarbiec jego, Kruszwicę, jezioro Gopło i t. d., a to dla uzupełnienia poematu swego, który tworzy p. n. Piast. Przyjmowana wszędzie z całą serdecznością i gościnnością, uniosła z sobą jak najmilsze wspomnienia o miejscach, z których obecnie wróciła. (K. W.)

— Pisaliśmy już o zjeździe badaczów przyrody do Wiednia, w ciągu b. m. Pomiędzy nazwiskami podanemi przez miejscowe gazety, które wymieniają wszystkich uczonych tak zagranicznych jako i miejscowych, spotykamy imiona znanych zaszczytnie i w królestwie polskiem. Temi są: Radzca stanu dr. Maurycy Wojde z Warszawy; dr. Maksymilian Wolf z Warszawy; dr. Jan Zbrożek z Krasnopola z gubernii podolskiéj; dr. Józef Jagielski z Poznania; dr. Zygmunt Hantke z Poznania; Karol Koszucki, właściciel dóbr z Wilkowic wielkich; Salomon Lubowski, technik; dr. Edward Majer, z Kijowa; dr. August Adolf z Poznania; rzecz. radzca stanu i akademik akademii petersburgskiéj, dr. Jan Brandt; Teodor Cycuryn, radzca stanu prof. z Kijowa; St. Proszowski, wł. dóbr, z Warszawy itd.

Rosya.

Korespondenci z Moskwy opisują kolejno a szeroko illuminacyą w wieczór koronacyjny 7. Września, uroczyste składanie powinszowań cesarstwu w południe w diach 8., 9. i 10. Września przez duchowieństwo, senat, radę państwa, ciało dyplomatycene, marszałków szlachty wszystkich gubernii, urzędników i wojskowych pierwszych czterech klas, dwór itd.; daléj opisują mały bal na pokojach cesarskich w sali granowitéj w dniu 8. Września; nastąpnie uroczystości i składanie życzeń cesarzowi z powodu jego imienin w d. 11. Września; wielki obiad dany przez cesarstwo 12. Września dla wysokiego duchowieństwa i osób dwóch piarwszych klas, dla książąt kaukazkich i zakaukazkich, oraz przegląd piechoty w dniu tym odbyty; nakoniec uroczystości dnia 13. Września, to jest obiad dany przez cesarza dla deputacyi ze wszystkich gubernii, dla deputacyi ludów azyatyckich oraz dla dworu, i mieczór tańcujący u ambasadora angielskiego. Dla braku miejsca nie możemy zamieścić wszystkich tych opisów ogłoszonych w ósmiu dzidnnikach angielskich, francuskich i niemieckich, mających swoich korespondentów w Moskwie; podajemy jedynie najwięcéj zajmujące z nich wyjątki.

Oświetlenie moskwy w wieczór koronacyjny było, według podań korespondentów wspaniałe. Nie pojedyńcze gmachy lub części miasta, lecz wszystkie domy do najodleglejszych przedmieść były oświetlone; słowem spojrzawszy z górującego nad miastem Kremlina, cała Moskwa wydawała się jednem morzem ognia, z którego się wznosiło pod cieniem niebiosa 2000 jaśniejących światłem wież i kopuł, jakby wielkie pochodnie i słupy ogniste. Oświetlenie tysiącznych wieży cerkiewnych nadało najwięcéj uroku téj iluminacyi; cichy, spokojny wieczór sprzyjał jéj bardzo, a cała ludność Moskwy pieszo, konno i w powozach przepływała oświetlonymi ulicami wśród dzwięku wszędzie rozstawionych muzyk. Nazajutrz 8. Września przyjmowali cesarstwo powinszowania z powodu koronacyi w sali tronowéj. Cesarz i cesarzowa otoczeni wielkiemi księstwami stali przed tronem, u stopni zaś tronu po prawéj stronie znajdowali się: minister domu cesarskiego, jenerał adjutant, jenerał major ze świty i fligeladjutant służbę czyniący, naczelny marszałek dworu i mistrzowie obrzędów; po lewéj stronie damy dworu. Heroldowie stali obok stołu na którym leżały insygnia cesarskie; oddział grenadyerów pałacowych tworzył szpaler, a paziowie czynili służbę przy drzwiach. Najprzód około 12. w południe wprowadzone zostało wysokie duchowieństwo grecko rosyjskiego kościoła, a na czele jego czteréj metropolici; następnie wprowadzono marszałków szlachty wszystkich gubernii, oraz deputacye z królestwa Polskiego, Finlandyi i z krajów zakaukazkich, składających życzenia w imieniu szlachty i swych prowincyi; każdy z marszałków niósł srebrny półmisek, a na nim podawał cesarzowi chleb i sól. Około godziny 1. wprowadzono ciało dyplomatyczne. Nakoniec radę państwa, senat, deputacye wszystkich znaczniejszych miast państwa i z dóbr apanażowych, które wszystkie podawały cesarzowi chleb i sól na złotych i srebrnych misach.

Składanie życzeń na tem wielkiem posłuchaniu przez ciało dyplomatyczne, tak opisuje korespondent Timesa w liście z Moskwy z 11. Września; »Według tego co mi opowiadano, cesarz rozmawiał bardzo łaskawie jakiś czas z ambasadorem francuskim hr. Morny, wyraził swą radość, iż Francya okazała się chętną w zawarciu pokoju i uprzątnianiu wszystkich trudności do serdecznéj zgody (entente cordiale) obu państw. W rozmowie z ambasadorem naszym lordem Granville, był cesarz mniéj wylany i powstrzymujący się, jednak rzekł kilka znaczących słów o postawie gabinetu angielskiego: »Byliśmy w dniach minionych bardzo ściśle z sobą (trés lies), rzekł monarcha, lecz spodziewać się należy, że dzisiejsze rozłączenie niedługo potrwa.« Lord Granville odpowiedział iak cicho, że nie można było dosłyszeć. Ks. Esterhazego przyjął cesarz bardzo zimno i sucho; lecz ten dyplomatyczny weteran oświadczał tak żywo, że wielkie stronnictwo w Austryi tęskni za dawnem przymierzem i przechowuje dawną skłonność, iż cesarz był widocznie wzruszonym. W tym samym dniu przedstawił się cesarzowi poseł turecki; czytał on bardzo długie pismo uwierzytelniające go przy dworze rosyjskim; Aleksander II. był przy końcu tego czytania bardzo niecerpliwy, i odpowiedział posłowi kilkoma krótkiemi słowami. »Korespondent Daily News pisząc o tem składaniu życzeń przez ciało dyplomatyczne, szydzi z poselstwa amerykańskiego z trzech członków złożonego, które ukazało się w stroju niby galowym według swojéj fantazyi skrojonym, w kapeluszach z wysokimi żółtymi piórami. Daléj czyni korespondent uwagę, że jedynie Anglicy umieli odchodzić od tronu bez odwrócenia się od monarchy. »Nic dziwnego — mówi on — że Amerykanie odchodząc zwrócili się zaraz przed tronem i szybko oddalili się, lecz po Erancuzach i posłach innych starych dworów spodziewać się należało lepszego zachowania ceremonii; jedynie Anglicy cofali się obróceni twarzą do cesarza, aż dopiero docofawszy się do filaru, czynili pełen uszanowania zwrot.« »Z powodu tego przedstawienia obiega tu mnóstwo wymyślonych wieści, np., że lord Wodehouse, zwyczajny poseł angielski, niechciał pocałować cesarza w rękę z powodu znanego zajścia o wyspy węzowe.«

Dnia 9. Września przyjmował cesarz powinszowania dworu i osób czterech pierwszych klas, a 600 dam przypuszczonych było do ucałowania ręki cesarzowéj. »Wszystkie te damy — pisze korespondent Norda — były w dworskich sukniach z ogonami i szły za sobą szeregiem, tak iż następująca niosła ogon sukni poprzedzającéj damy; ten oryginalny pochód jak i reszta w tym dniu przedstawień, trwał cztery godziny.

W tym samym dniu pierwéj przyjmował cesarz przedstawiającego się nuncyusza stolicy apostolskiéj.

Po przedstawieniach w dniu 8. Września, był w pałacu cesarskim bal w sali zwanéj Granowitaja pałata, w téj saméj gdzie w dzień koronacyi odbył się opisany już obiad koronacyjny. Cesarz był w mundurze huzarskim i prowadził cesarzową matkę. Za uroczystem wnijściem cesarstwa wraz z orszakiem na salę, rozpoczął się bal polonezem. Cesarz tańczył z Wielkimi księżnymi i żonami ambasadorów; cesarzowa z cudzoziemskiemi książętami i posłami, a nakoniec z posłem tureckim. »O wy cienie Mahometa — woła ko-

---

się konieczną jego pracą, a wiemy już o ile potężnie wpływają te obiedwie przyczyny na miejscowy stan klimatu. Nie mógł się on wówczas nie zmienić dla tych miejsc, i złagodnieć też musiał. Przyczyna ta, jako miejscowa, nie oddziałała może silnie w rozleglejszem zakresie, jedno w Europie, lecz zawsze jednakże bezwzględnie oddziałać musiała. Wziąłem tu za przykład jednę tylko starą Europę naszą, ponieważ nam znaną jest najlepiéj z podań ustnych i piśmiennych, bo ta walka przetrwała jednak długie wieki i dotąd trwa nawet. W naszym wieku Ameryka północna przechodzi przez też same koleje i będzie mogła kiedyś posłużyć za przybliżone sprawdzenie wniosku poprzedniego, względem przypuszczalnéj zmiany klimatu europejskiego. Wycięcie lasów, które w ogóle ociepla temperaturę, może się jednak wywierać rozmaicie na zmiany klimatu miejscowego. Ponieważ lasy stanowią tamę statecznemu kierunkowi wiatrów, więc dla każdego danego miejsca, wycięcie lasów od strony zachodnio-południowéj podniesie temperaturę miejsca, a przeciwnie wyrąbanie ich od strony wschodnio-północnéj, — oziębi ją. Dla Polski wycinanie puszcz litewskich i polskich grozi właśnie w przyszłości tak niekorzystnem następstwem oziębienia naszego klimatu.

Lecz czemże są zmiany miejscowe, które mocen zdziałać człowiek, w obec tych, które sprawić może przyroda? kiedy siły jego są tak nieznaczne w porównaniu jéj potęg, że nie dają się nawet stosunkować.

Wiadomo już nam, że stan obecny klimatycznego rozkładu ciepła na powierzchni ziemi zależy najgłówniéj od geograficznego położenia na niéj wód i lądów, które niezmiernie potężnie warunkują działanie ciepła słonecznych promieni. Jest to jedno z tych praw geografii fizycznéj, na które najwięcéj zwrócić uwagę należy jako na najsilniejszy oddziałacz klimatyczny, ponieważ rzec można jest ono szafarzem mogącym rozdzielić na rozmaite części powierzchni ziemi tę zawsze jednakową ilość ciepła, która od słońca otrzymuje, w sposób niezmiernie różny.

Wszelka więc zmiana obecnego stanu w rozkładzie tych materyałów stanowiących zwierzchnią skorupę ziemi, może zdziałać najzupełniejszy przewrót klimatyczny. Przypuśćmy naprzykład że nowy ląd jaki wynurzy się z głębi wód i połączy zachodnie brzegi Europy z Grenlandyą i północnemi stanami Ameryki, lub powstanie, jaki ląd biegunowy: — temperatura Europy zniży się wówczas o kilkanaście stopni i lody pokryją całą resztę północnéj połowy Atlantyku, przynajmniéj aż po 45° szerokości. Zanurzmy jeszcze myślą taką samą ilość lądu zwrotnikowego, Afrykę naprzykład, lub Brazylię — jaką w przypuszczeniu wydźwignęliśmy u bieguna, a Europa stanie się prawie nie mieszkalną dla zbyt wytężonego zimna i nigdy nie zwlecze z siebie białéj szaty śniegów i lodów. Tenże sam wypadek zniżenia temperatury mieć będzie miejsce dla zachodniéj Ameryki i wschodniéj Azyi jeśliby na Wielkim Oceanie powstał ląd łączący Oregon z cesarstwem japońskiem a rozszerzający się w górę ku biegunowi.

Jeśliby zaś przeciwnie wydźwignął się ląd pod równikiem, jeśliby naprzykład jaka Platońska Atlantyda rozdłużyła brzegi Afryki aż do zatoki meksykańskiéj, a Grenlandya zanurzyła się w wodę, — temperatura Europy a szczególniéj Ameryki północnéj znacznieby się podniosła. W jak wysokim także stopniu złagodniał by klimat Azyi jeśliby jéj północne części zapadły w wodę a zwiększyła się natomiast masa lądów zwrotnikowych rozszerzając i przedłużając ku Afryce i Australii? Taka zmian wpłynęła by nawet niezmiernie silnie na półkule południową, i znacznie by ją ociepliła. Żeby Ameryka południowa, Afryka i Australia, o jakie dziesięć stopni jeszcze głębiéj wsunęły się ku biegunowi toby pola lodowe otaczające dziś sam ląd biegunowy zniknęłyby pod tchem ciepłego powietrza, któreby wiatry tam zanosiły wiejąc z ziemi rozgrzanych. Dziś nawet przybierają one odwrotne kształty wysuwających się kończatości lądowych. Jednem słowem wszelki ubytek w ilości lądów w północnych sferach, a przybytek ich w zwrotnikowych, temperaturę ziemi podniesie, a pięknym i łagodnym klimatem większą przestrzeń ziemi obdarzy. Odwrotnie zaś wszelki ubytek wód, czyli przybytek lądów biegunowych, a zmniejszenie się ich ilości pod zwrotnikami, i zastąpienie ich wodami, zniży temperaturę, czyli sroższemi uczyni klimaty. Prawo to do tak ostatecznych doprowadza wynikłości. że przyjąwszy za wielkość stałą i niezmienną obecną ilość lądów i wód, można je ułożyć w dwojaki sposób na powierzchni ziemi, doprowadzający lub do stałego, ciągłego skwaru nie do wytrzymania dla człowieka, lub do zimna które by prawie uczyniło ziemię nie mieszkalną, — stósownie do tego czy wszystką ilość lądów zgromadzimy między zwrotniki, albo li pod bieguny je przeniesiem. Zwracam uwagę, że te obadwa ostateczne wypadki klimatyczne, zaszłyby, przyjmując także w tem przypuszczeniu za ilość niezmienną tę ilość ciepła, którą obecnie ziemia od słońca dorocznie przyjmuje.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

respondent Timesa — Solimana Wspaniałego i Selima Strasznego, jakież musiało być wasze oburzenie, gdyście widzieli ambasadora Wielkiéj Porty prowadzącego cesarzową w polonezie!« Według przepisów etykiety niepodawano żadnych chłodników ani podczas tańcu ani po tańcu.

Opis dalszych uroczystości później podamy: tu tylko dodać musimy, iż rząd rosyjski wyznaczył osobną komisyę mającą zredagować urzędowy opis wszystkich uroczystości koronacyjnych, mający być ogłoszony później, gdy już Europa o koronacyi zapomni, w dziennikach petersburgskich, moskiewskich i warszawskich. Dla tego to dzienniki te zamieszczają dzisiaj krótkie tylko wzmianki o tych uroczystościach. Głównym redaktorem tego urzędowego opisu ma być znany pisarz powieści rosyjskich hr. Sołohub; artystyczna część opisu ma być odrobiona pod kierunkiem księcia Gagarina przez pp. Blancharda, współpracownika paryskiéj Illustration, i Tima redaktora rosyjskiego dziennika poświęconego sztukom pięknym. Czas.

Francya.

Paryż, 4. Października. — Wczoraj otrzymał cesarz list od królowéj Hiszpanii i króla bawarskiego, także od cesarza rosyjskiego, który mu dziękuje za otrzymany order legii honorowéj.

— Książę Aleksander Ghika, kajmakam Wołoszczyzny, oznajmia cesarzowi zamianowanie siebie naczelnikiem prowizoryjnéj administracyi Wołoszy, dziękując mu w imieniu narodu wołoskiego za wspaniałomyślne wdanie się Francyi w sprawie Wschodu.

— Za powrotem swym, dwom tylko dyplomatom cesarz udzielił audyencyi, tj. lordowi Cowley i neapolitańskiemu posłowi markizowi Antonini, który onegdaj długą miał rozmowę z hrabią Walewskim.

— Za główny powód kursu przymusowego banknotów podają, że bank dziennie w przecięciu 6 milionów franków w gotówce na zmianę banknotów mieć musi, gdy mennica mu tylko dziennie połowę téj sumy dostarcza, a między tem tylko 100,000 do 120,000 franków w srebrze. Gotówka banku przeto, gdyby zmiana banknotów daléj miała potrwać, w 5 lub 6 miesiącach zniknęłaby.

— Raporta z Tulonu donoszą, że odpłynienie flotyli ku Neapolowi odroczonem zostało.

Anglia.

Londyn, 4. Października. — Times poświęca długi artykuł sprawie obu Sycyli, mianowicie rozwodzi się nad zasadą nieinterwencyi, i przemawia silnie za interwencyą. »Żadne państwo, mówi on, nie zachowało bezwarunkowo zasady nieinterwencyi w sprawach innego państwa, i nie udawało nawet, że ją zachowuje, albo że jest w możności zachowania takowéj. Nie tylko interesa ludzkości, ale i własnego zachowania zakazują tego rodzaju postępowania. Byłoby to rzeczą naturalną, że wszelkie mocarstwa europejskie postanowiwszy niedawno temu położyć z jednéj strony koniec mięszaniu się, z drugiéj przez to właśnie pozwoliły sobie mieszania się w sprawy obce. Gdy Turcyi broniły przeciw systematycznemu napadowi zmierzającemu usunąć trybunały jéj i zniechęcić jéj większą część poddanych, żądały one od Turcyi i otrzymały wolne prawo religijne, aż równości sięgającą tolerancyą i dla niektórych prowincyi formę konstytucyjną. W obecnéj chwili wolno Rosyi na zasadzie warunków przez nią przyjętych celem zapobieżenia prześladowaniu chrześcian, mięszać się w sprawy tureckie. Co się tyczy Neapolu, mówi Times, jakie kroki czynić w końcu mamy, jakie nowe obowiązki włożą na nas nowe wypadki, czy my i król neapolitański będziem się widzieć zniewoleni, do odegrania innéj roli, od téj jakąśmy przed wiekiem odegrali byli, są to rzeczy, nad któremi nie śmiemy wyrzekać naszych domysłów. Tymczasem nakazują nam względy bezpieczeństwa, powinności i uczucia zanieść zażalenie przeciw monarsze, który nam zawdzięcza koronę i lud swój. Mniéj nie możem czynić, a jeżeli więcéj uczynim, nie jest to naszą winą.

Hiszpania.

Z Madrytu donoszą pod d. 27. Września: Do wszystkich gubernatorów prowincyalnych wysłano poufne polecenie spełnienia dekretu znoszącego sekwestracyą nad dobrami królami królowéj Krystyny. Dekret ten nie będzie w gazecie publikowany, bo się boją, aby nie wywołał zbyt wielkiego oburzenia. — O'Donnell od kilku dni przedsiębierze wielkie środki ostrożności; wielkie zmiany w komendach wojskowych nastąpiły, kilku oficerów ujęto a oficerowie sztabowi ulegli O'Donnellowi postawieni na czele batalionów i pułków. Kazano także w 24 godzinach oddalić się z Madrytu oficerom zostawionym do dyspozycyi, których tu niezmierna była moc, i nie bliżéj jak 20 mil od Madrytu przesiedlić się. — O powołaniu kortezów nie ma mowy w ministerstwie, i nie tak prędko to nastąpi. Z góry dano bowiem poznać gabinetowi, że nie wypadałoby przedsięwziąć wyborów pod naciskiem powszechnego stanu oblężenia i że z drugiéj strony przy wydarzających się w prowincyi bezprawiach nie można przywrócić zwykłego stanu rzeczy. W téj odwłoce widzą działanie partyi dworu, pragnącéj usunąć formę konstytucyjną, co także umiarkowanym moderados przychodzi w porę, niedowierzającym nowemu wyborowi, dopóki w swą »żelazną rękę« cugli rządów nie weźmie książę Valencyi. Jakkolwiek zwolennicy absolutyzmu mający u dworu wpływ lub oń się ubiegający, nastają, aby ostateczny ch chwycono się środków; królowa wszakże ani słówka nie wyrzekła, z któregoby można sądzić, że przyjmuje te rady. Królowa słucha wszystkie powody, jakie jéj podają na usprawiedliwienie tak odważnéj polityki, nie objawia wszakże swego w tem zdania; a ci, którzy sądzą, że królowa nakłania się do przyjęcia ich rad, uzasadniają swe przypuszczenie niczem więcéj, jak tem: *qui tacet, consentit.* Wiele mówią o demonstracyi, która ma nastąpić jutro ze strony wojska przy przeglądzie onego w Prado, przy którym królowa w ubiorze jenerała kapitana wystąpi. Pozyskano żołnierzy, którzy mają wykrzyknąć: Niech żyje królowa absolutna!

Z Madrytu pod 28. Września piszą do Independance belge: W pałacu całkowita nastąpiła zmiana, która rokuje szczęśliwą przyszłość, jeżeli będzie trwała. Cesarz Francuzów przesłał królowéj Izabelli obszerny własnoręczny list, pełen uwag nad sposobem rządzenia w Hiszpanii. Pochwala niejeden przedsięwzięty środek; radzi, aby dalszych w ministerstwie nie przedsiębrać zmian, ale aby zachować formę rządu konstytucyjnego, jako najwłaściwszą dla Hiszpanii; aby czem prędzéj znieść w kraju stan oblężenia i w najkrótszym czasie powołać senat i izbę deputowanych, którym należy nadać wolność swobodnego wynurzenia zdania swego. List ten pełen jest życzliwości dla królowéj, dla ministrów, miarowicie dla O'Donnella i Rios Rosas. Po odebraniu listu posłała królowa po O'Donnella, z którym ze trzy godziny konferowała. List ten odczytano późniéj w radzie ministrów. W kilka dni zobaczym, czy uczucia, które list ten wywołał w sercu królowéj, są tak silne, aby ją na zawsze wyrwać z objęć intryg.

Madryt, 29. Września. — W polityce po wysileniach i trwodze nastał rodzaj bezwładności; ciągła walka między dworem i gabinetem zapewnie zmęczyła obie strony; przychodzą więc do siebie: dwór po swych zwycięztwach, gabinet po doznanéj klęsce. Ministerstwo wygotowało listę senatorów. Z partyi progresistów wzięto umiarkowanych. Jestto ulubionym tematem Rios Rosas ta polityka łagodząca, łącząca. Pozostaje teraz przedłożyć królowéj tę listę. Wstrzymują to, bo wiedzą, że to nie obejdzie się bez starć. Czy zamieścić na liście jenerała Narvaeza? Pytanie to było powodem do żywéj dyskusyi w radzie ministrów. Opuszczono go, pomimo starań pana Colledo wykazującego zasługi księcia. Rios Rosas doradzał, aby rzecz tę królowéj pozostawić, i przeszedł ze swem zdaniem.

— Do dekretu znoszącego sekwestr dóbr królowéj Krystyny, nie przydano żadnego wstępu wyświecającego powody, i dekret ten nie będzie ogłoszonym w gazecie madryckiéj. Odszedł on do gubernatorów prowincyalnych z rozkazem, oddania dóbr królowéj Krystyny urzędnikom, którzy przed zaprowadzeniem sekwestru w Sierpniu 1854 niemi zarządzali.

— Podług Epoca postanowił rząd zamianować wszystkich arcybiskupów i sześciu biskupów senatorami.

— Policya starannie tropi ślady złodziei w Madrycie, u jednego z nich znalazła przeszło za 10,000 piastrów klejnotów.

Madryt, 30. Września. — Hrabia Benkendorf poseł rosyjski, mający obwieścić królowéj hiszpańskiéj wstąpienie na tron Aleksandra II, oczekiwany jest tu w tych dniach. Gdy w akcie tym wyrzeczonem będzie uznanie królowéj, które cesarz Mikołaj odmawiał, natychmiast wyśle Hiszpania reprezentanta swego do Petersburga.

— Cały świat niecierpliwie oczekuje przybycia jenerała Narvaeza. Przytłumione panuje usposobienie i tylko moderados opływają w morzu szczęśliwości, i chociażby powinni wiedzieć, że okoliczności w téj chwili nie są dla nich tak korzystne jak tego pragną, uważają przecie przybycie jenerała tego za wygraną bitwę.

Pod dniem 2. Października donosi depesza z Madrytu: W téj chwili odbywa się zapowiedziany przegląd wojska przed królową.

Turcya.

Do Marsilii nadeszłe pod d. 4. Października z Konstantynopolu wiadomości, sięgając do 24. Września: Książe egipski Mechemed przybył do stolicy tureckiéj.

— W Czarnogórze zawarto zawieszenie broni.

— Ceny zboża w Konstantynopolu i Smyrnie podnoszą się.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Października. — Jedną z najciekawszych spraw na rokach jesiennych sądu przysięgłych ukończono tu onegdaj wieczorem przy ogromnym natłoku publiczności, a dotyczyła jednego z tutejszych kupców Morica Krayna właściciela wielkiéj kamienicy przy ulicy Garbarskiéj, i czeladnika Dawida Gumprechta. Drugi dopuścił się krzywoprzysięstwa na rzecz pierwszego, a Krayn brał udział w zbrodni. Sąd przysięgłych obu uznał winnymi a deputacya sądowa wymierzyła na nich karę dwuletniego więzienia w domu karnym. Rozciąglejsze sprawozdanie podamy w następnym numerze naszego dziennika.

— Na targach naszych brak widoczny owoców. Za soleweczkę większą ślewek cenią 4 tal., a za mniejszą 2 tal., za małą jabłek 2 tal i więcéj według dobroci jabłek. W innych latach za czwartą część tych cen można było nabyć takie owoce.

Wolsztyn, 3. Paźdz. — Ceny u nas zbożowe na targach spadły. Za wiertel żyta płacą $1\frac{1}{2}$ do 2 tal., owsa 28 sgr. do 1 tal., ziemniaków 11—13 sgr.

Kcynia, 4. Paźdz. — Doniosłem w przeszłéj mojéj korespondencyi o burzy która nas nawiedziła w d. 2. b. m., dziś zaś jeszcze dodaję, iż wysypał się grad z obłoków na przestrzeni mil dwóch i mnóstwo ptaków pozabijał. Późne owsy zniszczył, szczęściem, że właściciele byli zabezpieczeni od gradobicia, liście u kukurydzy, ćwikły i georgin całkiem obciął, a szyby we wielu domach powybijał. W skutek nawalnego deszczu nasze ulice niebrukowane zamieniły się w kałuże, które trudno będzie przebywać, jeżeli ich nie naprawią. — Kr. prokurator w Gnieźnie ogłosił w dzienniku urzędowym, że dyrekcya towarzystwa ogniowego zabezpieczającego ruchomości w Schwedt przesłała mu 100 tal. w nagrodę dla tego, kto odkryje podpalacza, który pożary wzniecał na folwarku w Żydowku w d. 17. Listopada i w d. 28. i 31. Grudnia r. 1855. — Pomiędzy bydłem i owcami w Oleśnicy w powiecie chodzieskim wybuchła zgorzelina śledziony, z tego powodu wieś tę zamknięto.

Ze Strzelna. — Z przepełnionem żalem sercem wyczytałem z gazety polskiéj poznańskiéj z dnia 5. Października r. b. artykulik z okolicy Strzelna. Dziwiłem się początkowo mocno, widząc w autorze artykuliku wzmiankowanego, tak rozległe wiadomości historyczne, że mógł, na fałszywych podaniach mieszkańców tutejszych się opierając, tak bez znajomości istotnéj historyi naszego klasztoru i kościoła św. Prokopa, publicznie ironią miotać. Czemuż, myśliłem sobie, jako wykształcony i badacz pamiątek, nie przybył do mnie jako do proboszcza miejscowego, i nie zasięgnął wiadomości prawdziwych? — przecieżbym mu z największą przyjemnością, na źródłach opierając się ile możności historycznych, każdy szczegółek wyjaśnił i opowiedział. — Ale patrząc na podpis, by szanowne badacza nazwisko poznać, dowiedziałem się, że to jest jakiś pisarz prowentowy z pod Łobżenicy. Uspokoiłem się natychmiast, i żal który czułem w sercu, natychmiast zniknął. Lecz mimo tego czuję obowiązek wyprowadzić z błędu szanownego pisarza prowentowego z pod Łobżenicy i rzecz mu wyjaśnić.

Klasztor nasz podług wszelkiego prawdopodobieństwa przez Piotra Duńczyka jest założony, wszelakoż istnieje tu nagrobek dwu książąt kujawskich, Kazimierza i Alexandra w kościele, który mają być tegoż kościoła założycielami. Odprawiają się także w tym kościele cztery anniwersarze za wymienionych dwu książąt. Z kąd się nagrobek ten wziął, — z kąd legacya na msze za ich dusze — źródła istotnego wybadać nie mogę. — Co do reparacyi i budowli kościoła, tę podejmuje rząd. Od lat czterdziestu niereparowany, w nę-

dznym znajdował się kościół nasz stanie, aż nareszcie przez ośmioletnią niemal korespondencyą z rządem uzyskałem reparacyą kościoła. Szanowny pisarzu, po raz pierwszy, jak sam powiadasz, zwiedzałeś kościół nasz; widziałżeś jak dawniéj wyglądał? widziałżeś te obrazy dawniéj, że twierdzisz ironicznie, że je przez artystów strzelnieńskich kazałem poprawiać? Nie pisarzu — jakimi były dawniéj, takimi je pozostawiłem, obmywszy je tylko z kurzu i pokostem pociągnąwszy. A mógłżem znieść, aby te z gipsu figury, bez rąk i głów na na froncie kościoła pozostały, dla zachowania piętna starożytności?? Kazałem więc je uzupełnić, i dla trwałości pokostową żółtą pociągnąć farbą. Jaskrawość i pstrocizna Cię uderza zapewne w obrazach przy chórze — o i mnie ona uderza, ale daj funduszu więcéj abym to zmienił, bo ja tylko na obmyciu z kurzu przestać byłem znaglony. Kamienie rzeźbione, które Twoją uwagę na siebie zwróciły, oglądali już także i inni starożytności badacze i zdejmowali z nich kopje. Ów śpichlerz kościół, który tak mocno uwagę Twoją zwracał, jest istotnie godzien wszelkiéj uwagi, szczególnie kamienne tegoż sklepienie i stare bardzo malowanie. Kiedy jest założony i przez kogo, — nie mam żadnéj historycznéj pewności, — a jakie przechodził koleje, jakim sposobem zamieniony został na śpichlerz i przez kogo, przybądź do mnie, to Ci z wszelką przyjemnością opowiem; — tyle tylko Ci tu nadmienię, że nie przezemnie. Boli i mnie, że tak stary zabytek, do takiego przeznaczony został celu, — i jeżeli i Ciebie to szanowny pisarzu prowentowy istotnie obchodzi, proszę Cię i błagam racz mi wskazać fundusz, którymby można kościołek ten do pierwotnego przywrócić stanu, a zobaczysz że najszczęśliwszym się tedy będę mienił.

Ksiądz J. Kupczyński, dziekan i proboszcz Strzelna.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 7. Października.

Pszenica 70—100 tal.

Żyto $52\frac{1}{2}$—$53\frac{1}{2}$ tal., na Październik 52—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $50\frac{3}{4}$—$51\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 49—$\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną $48\frac{1}{2}$—49 tal.

Jęczmień 45—50 tal.

Owies 26—32 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{2}{3}$ tal., na Październik $17\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad 17 tal., na Listopad Grudzień $16\frac{7}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{3}{4}$ tal.

Olej lniany 15 tal.

Okowita bez beczki $28\frac{1}{2}$ tal., z beczką $28\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik $28\frac{1}{4}$—29 tal., na Październik Listopad $27\frac{3}{8}$—28 tal., na Listopad Grudzień $26\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $25\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $25\frac{3}{8}$—$\frac{7}{8}$ tal.

Szczecin, 7. Października.

Pszenica 90—105 tal.

Żyto 50—53 tal., na Październik 50 tal., na Październik Listopad 50 tal., na dostawę wiosenną 49 tal.

Okowita na Październik $12\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną $14\frac{1}{8}$ tal.

Olej rzepiowy $17\frac{1}{3}$ tal.

Przybyli do Poznania 8. Października.

BAZAR: Ks. Czartoryski i Kastory z Lwowa, Spisky z Trzcianki, Chodacki z Chwałkowa, Żółtowski z Ujazdu, Stablewski z Dłoni i Moszczeński z Stempuchowa, Moszczeńska z Kożuszkowa i Szczaniecka z Pakosławia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Koblinski, Kirschner i Schumann z Moguncyi, Turno z Obiezierza, Hildebran z Dakowa, Fellmann z Lubowa, Massenbach z Białokosza, Krieger z Obornik i Dr. Heim Wrocławia.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Ks Lubomirski z Petersburga, Węsierski z familią z Zakrzewa, Wolański z Barda i Grabowski z Bondecza; Hoffmann, Neumann i Mente z Wrocławia; Wahnschaff z Elberfeldu, Pohl z Offenbachu, Rasecki z Trachenberga, Mehlbaum i Elsner z Szczecina.

HOTEL DU NORD: Lublinski, Krzymuski i Leski z Włokna, Chłapowski z Turwi i Cohn z Jarocina.

HOTEL PARYZKI: Nowacki z Miłosławia, Chłapowski z Bagrowa i Ciesielski z Sosnówka.

HOTEL WIEDENSKI: Brunnow z Szczecina.

POD TRZEMA LILIAMI: Goldner i Mohr z Jutrosina, Abraham z Powiedzisk i Schmidt z Trzemeszna.

HOTEL BERLINSKI: Trąmpczyński i Kurowski z Środy, Lemke z Waitzy, Tauer z Wolsztyna, Meyer z Miłosławia i Frank z Kornat.

HOTEL EICHBORNA: Wronker z Szczecina i Rudlowi z Kurnika.

EICHENER BORN: Zalinski z Brzezia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Janczakowska z Dalewa i Glatzer z Śremu, św. Wojciech Nr. 73; Rakowicz z Charkowa i Matzanke z Krobi, Columbia Nr. 1; Mikorski z Zielinca, ul. Berlinska Nr. 30.

OBWIESZCZENIE.

Podług podanych tax chleba na miesiąc Październik r. b. sprzedawać będą poniżéj wymienieni piekarze chleb po Sgr. 5 a bułki po Sgr. 1 po najcięższéj wadze:

I. Chleb.

	funt.	łut.
1) Teodor Osiuszkiewicz, Rybaki 17., ...	5	—
2) Ignacy Osiuszkiewicz, Św. Marcin 12., . . .	4	16
3) Ernest Faden, ulica Młyńska 18., ...	4	8
4) Fryderyk Dorn, na twierdzy, ...	4	8
5) Fryderyk Berndt, za Bramką 10., ...	4	—
6) Robert Wismach, Św. Marcin 64., ...	4	—
7) Wilhelmine Hardege, Chwaliszewo 54., .	4	—

II. Bułki.

	łut.
1) Fryderyk Dorn, na twierdzy, ...	13
2) Ludwik Miszkiewicz, Środka 62., ...	12
3) Wdowa Menzel, Chwaliszewo 4., ...	11
4) Emil Tiedemann, ulica Szeroka 7., ...	11
5) Robert Wismach, Św. Marcin 64., ...	11

Zresztą odwołuje się do tax chleba na miejscach sprzedaży wywieszonych.

Poznań, dnia 6. Października 1856.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 7. Października 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	100
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	100
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	100
dito z roku 1853. . . .	4	—	$94\frac{3}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	100
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$	—
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	$91\frac{3}{4}$	—
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 8. Października 1856 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	15	—	3	25	—
Pszenicy średniéj	2	20	—	3	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	27	6	2	—	—
Żyta lżejszego.	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	27	6	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	15	—	1	20	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	20	—	—	27	6
Słomy, kopa po 1200 funt	6	—	—	6	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 7. Października	23	20	—	24	5	—
dnia 8. »	23	25	—	24	20	10